

Sygn. akt XVII Ka 55/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Olejnik

Protokolant: st. prot. sąd. Magdalena Mizgalska

przy udziale

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2018 r.

sprawy **M. M. (2)**

obwinionego z art. 86 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Lesznie z dnia 24 października 2017 r. wydanego w sprawie sygn. akt II W 695/17

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zwrot zryczałtowanych kosztów postępowania odwoławczego w kwocie 50 zł i wymierza mu 200 zł opłaty za drugą instancję.

Sławomir Olejnik

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Lesznie wyrokiem z dnia 24 października 2017 r., sygn. akt II W 695/17, obwinionego M. M. (2) uznał za winnego wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. i za to na podstawie art. 86 § 1 k.w. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 2000 zł (pkt 1), na podstawie art. 86 § 3 k.w. orzekł wobec obwinionego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat (pkt 2), na podstawie art. 29 § 4 k.w. na poczet orzeczonego środka karnego zaliczył obwinionemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 13 marca 2017 r. (pkt 3), a na podstawie art. 118 § 1 k.p.w. zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w kwocie 270 zł (k. 90-91).

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca obwinionego, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę i uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie zaś o istotne złagodzenie kary poprzez wymierzenie kary grzywny w granicach 1000 zł oraz skrócenie okresu obowiązywania zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych do 1 roku. Skarżący zarzucił przedmiotowemu orzeczeniu obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 85 § 1 k.p.w.; art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 39 § 2 k.p.w. w zw. z art. 39 § 1 k.p.w. w zw. z art. 4 § 1 k.p.w.; dokonanie błędnych ustaleń faktycznych oraz rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary oraz środka karnego (k. 89-99).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionego okazała się niezasadna, a zawarta w niej argumentacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skonstatować należało, iż przedstawione w apelacji zarzuty sprowadzają się przede wszystkim do naruszenia przepisów proceduralnych, dotyczących sfery gromadzenia i oceny dowodów, a w konsekwencji dopuszczenia się błędów w ustaleniach faktycznych. Sąd Okręgowy nie dostrzegł jednak ani naruszenia przepisów procedury, ani też błędów w rozumowaniu Sądu Rejonowego.

W tym miejscu należy przypomnieć powszechny już pogląd, że zarzut błędów w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada logicznemu rozumowaniu lub wskazaniom wiedzy. Zarzut ten nie może więc sprowadzać się jedynie do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędów w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo). Skarżący wymogowi temu nie sprostał.

Sąd pierwszej instancji w sposób w pełni należyty, kompletny i wyczerpujący przeprowadził bowiem postępowanie dowodowe w sprawie, po czym poczynił jak najbardziej trafne ustalenia faktyczne, skutkujące uznaniem sprawstwa obwinionego w zakresie przypisanego mu czynu, a to po przeprowadzeniu kompleksowej, wnikliwej i gruntownej analizy i oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Z treści uzasadnienia w sposób jednoznaczny, jasny i zrozumiały wynika, dlaczego zapadł taki właśnie wyrok. Przedstawiona ocena dowodów w żaden sposób nie wykracza poza granice ich swobodnej oceny, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasad logicznego rozumowania, a w konsekwencji korzysta z ochrony przewidzianej treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Wywiedziona apelacja w gruncie rzeczy jawi się natomiast jako polemiczna wobec prawidłowych ustaleń sądu orzekającego oraz logicznej i przekonującej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie dostarczając merytorycznych argumentów takiego rodzaju, które pozwalałyby na podzielenie zarzutów w niej sformułowanych.

Znaczną część owych zarzutów i uzasadnienia apelacji skarżący poświęca wykazaniu, że nieprawidłowa i sprzeczna z zasadami wynikającymi z treści przepisu art. 7 k.p.k. była dokonana przez Sąd I instancji ocena wiarygodności zeznań M. N., A. J., K. K. (1) oraz samego obwinionego. Sąd Okręgowy tych zastrzeżeń jednakże nie podziela. Wskazać należy, że zarzuty takie oparte zostały na wybiórczo prezentowanych fragmentach zeznań tych świadków, bazując na założeniach, przypuszczeniach i hipotezach nie znajdujących żadnego oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd Odwoławczy natomiast w całości podziela dokonaną ocenę złożonych zeznań i wyjaśnień oraz wyciągnięte na tej podstawie wnioski i aby jej nie powielać, na nią się powołuje.

Odnośnie skromnego fragmentu zeznań świadka J., który przywołuje skarżący w swojej apelacji, to wskazać trzeba, że należy odczytywać go w kontekście całej wypowiedzi tego świadka, tak z etapu postępowania wyjaśniającego, jak i sądowego, z której wynika po pierwsze – że kolumna samochodów stojąca za ciężarówką K. K. (1) nie utworzyła się bez powodu, a dla świadka było wówczas oczywiste, że wynikało to z faktu oczekiwania na możliwość wjazdu przez ten pojazd na teren zwirowni (na taką przyczynę wskazywał też inny uczestnik ruchu, a zarazem świadek zdarzenia – M. N.), po drugie – że samochód, którym kierował świadek, był którymś z kolei (czwartym lub piątym) pojazdem ustawiającym się za ową ciężarówką, po trzecie – że bezpośrednio po przepuszczeniu samochodu marki T. kierowca oczekującej ciężarówki rozpoczął manewr skrętu w lewo (co potwierdził także świadek K. K. (1)), po czwarte – że pojazd obwinionego był daleko i dopiero zbliżał się do pojazdu świadka J., wyprzedzając powstałą za nim kolumnę samochodów, w momencie, w którym K. K. (1) rozpoczął już manewr skrętu ciężarówką w lewo na teren zwirowni.

Z powyższego wynika, że kierujący samochodem marki R. (...) M. M. (2) musiał zauważyć skręcającą ciężarówkę najpóźniej w toku wykonywania manewru wyprzedzania innych pojazdów, jednak jeszcze zanim jego samochód pojawił się na wysokości pojazdu świadka J., nie mówiąc już o tym, że obwiniony musiał go widzieć także po minięciu pojazdu tego świadka, kiedy od ciężarówki dzieliło go wciąż jeszcze przynajmniej kilkanaście metrów.

W tym kontekście podkreślić wypada, na co zwracał już uwagę Sąd I instancji, że o odpowiedzialności kierowcy wykonującego skręt w lewo można mówić wtedy, gdy widział (lub mógł i powinien był widzieć) pojazd poruszający się w sposób stwarzający zagrożenie lub wręcz uniemożliwiający bezpieczne wykonanie tego manewru, a mimo to ten manewr w dalszym ciągu realizował. Jeśli natomiast przypomni się, że K. K. (1) wykonywał jak najbardziej prawidłowe manewry poprzedzające skręt (tj. zatrzymał swój pojazd w oczekiwaniu na umożliwienie wjazdu do zwirowni oraz zasygnalizował chęć dokonania skrętu w lewo, co wynika tak z jego zeznań, a z zeznań pozostałych świadków zdarzenia i uczestników ruchu przyczyna zatrzymania ciężarówki była jasna) oraz weźmie pod uwagę, że dość krótko przed rozpoczęciem swojego manewru nie mógł on widzieć w lusterku bocznym pojazdu obwinionego w pozycji zagrażającej bezpiecznemu wykonaniu skrętu, to nie ma podstaw do twierdzenia, że oskarżony nie dopełnił ciążących na nim obowiązków. To kierujący wyprzedzającym samochodem powinien zdawać sobie sprawę z tego, że decydując się na wyprzedzanie więcej niż jednego pojazdu, ma w tym czasie niemal całkowicie ograniczoną możliwość obserwowania zachowania kierujących pozostałymi wyprzedzanymi pojazdami, a dostateczną wiedzę w tym zakresie uzyska dopiero wtedy, gdy znajdzie się na lewej stronie jezdni (postanowienie SN z dnia 8 stycznia 2013 r., III KK 109/12, L.).

Zeznania świadka J. wskazują, że obwiniony M. M. (2), po dokonaniu zmiany pasa jazdy, mógł swobodnie zaobserwować zachowania kierowców wyprzedzanych przez niego pojazdów, a w szczególności ciężarówki kierowanej przez K. K. (1), przy czym uwzględniając moment rozpoczęcia manewru skręcania w lewo przez tę ciężarówkę oraz odległość samochodu obwinionego od już skręcającej ciężarówki, nie sposób twierdzić, że to jej kierowca zajechał obwinionemu drogę, zaś M. M. (2) nie miał możliwości wcześniej zareagować i uniknąć zderzenia. W pełni prawidłowe są również wnioski Sądu I instancji wyciągnięte w oparciu o analizę miejsca uderzenia pojazdu obwinionego w ciężarówkę, z których także wynika, że manewr skrętu w lewo był już na takim etapie w momencie kontaktu pojazdów, że sprzecznym z zasadami logiki i doświadczenia życiowego byłoby twierdzenie, że K. K. (1) dopiero zaczynał zmieniać kierunek ruchu, kiedy obwiniony znajdował się w takiej od niego odległości, że uniknięcie zderzenia było niemożliwe czy znacznie utrudnione.

Odnosnie oceny zeznań świadka M. N. to także i tutaj nie sposób podnosić jakichkolwiek zastrzeżeń. W procesie karnym świadek składa zeznania na różnym etapie postępowania, często kilkakrotnie, stąd przedstawiane relacje, zwłaszcza, gdy świadek jest przesłuchiwany w znacznych od siebie odległościach czasowych, czy też po upływie znacznego okresu od zdarzenia, które opisuje, mogą się różnić bądź nie być precyzyjne. Oczywiście zeznań tych nie dyskredytują drobne nieścisłości, niepamięć czy częściowa odmienność relacji innych świadków, jeśli weźmie się pod uwagę, że pamięć ludzka ma charakter generatywny i nie jest wierną kopią rzeczywistości, co sprawia, że jest ona podatna na zniekształcenia (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 13 grudnia 2007 r., II Aka 164/07, L.). Trzeba też podkreślić, że przy ocenie wartości dowodowej zeznań świadka nie jest istotne to, na jakim stadium postępowania zostały one złożone, lecz ważna jest treść tych zeznań w konfrontacji z innymi dowodami, zwłaszcza, że wiarygodność dowodu z zeznań świadka powinna być między innymi oceniana zarówno w kontekście całokształtu relacjonowanych przezeń okoliczności, jak i na tle innych dowodów (por. wyrok SN z dnia 20 maja 1978 r., V KR 78/78, (...), wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 1978 r., OSNKW 1978/11/133). Wobec powyższego stwierdzić należało, że nie sposób było podważać wiarygodności zeznań świadka N. tylko dlatego, że nie podtrzymał on swoich poprzednich relacji co do momentu rozpoczęcia manewru wyprzedzania przez obwinionego. Zważyć przy tym należało, że celem takiego oświadczenia świadka nie było zaprzeczenie samemu sobie czy odwołanie poprzednio złożonych zeznań, a uniknięcie sprzeczności w tych zeznaniach, jakie mogłyby wynikać z uwagi na upływ czasu od zdarzenia oraz od momentu składania pierwszych zeznań, co świadek ów sam sygnalizował, a nadto omawianą okoliczność ustalić można było na podstawie innych dowodów zebranych w sprawie (jak to uczyniono powyżej).

Apelacja nie zawiera także zasadnych argumentów zdolnych podważyć dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zeznań K. K. (1). Tą samą miarą, jaką zaproponował apelujący w powyższym zakresie, należałoby ocenić także wyjaśnienia obwinionego, który również z pewnością starał się umniejszyć znaczenie swojej roli w zaistniałym zdarzeniu, a może nawet całkowicie wyłączyć swoją odpowiedzialność za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym. Twierdzenie bowiem, że obwiniony był przekonany, że pojazd ciężarowy uległ awarii i dlatego zdecydował się on na wyprzedzenie jego oraz pojazdów znajdujących się za nim, bez uprzedniego upewnienia się co do rzeczywistej przyczyny zatrzymania

ciężarówka, a przy tym z uwzględnieniem, że K. K. (1) rozpoczął manewr skrętu w lewo na długo przed tym, zanim M. M. (2) zbliżył się do niego na odległość, która uzasadniałaby odstąpienie od wykonania tego skrętu, ocenić należy wyłącznie jako wyraz przyjętej przez obwinionego linii obrony, która jednak w świetle pozostałych przeprowadzonych dowodów nie mogła zostać uwzględniona.

Zeznania świadka K. pozostają przy tym w zgodności z zeznaniami świadków J. i N. w zakresie przez skarżącego niezakwestionowanym, a więc co do tego, że ciężarówka zamierzała skręcić w lewo, a inne samochody zatrzymały się za nią w celu umożliwienia wykonania tego manewru, jak również z dokumentacją fotograficzną, wskazującą na miejsce uderzenia pojazdu marki R. (...) w ciągnik prowadzony przez świadka K.. Nadto żaden inny pojazd nie podjął się manewru wyprzedzania ciężarówka po wspomnianej wyżej T., a przed samochodem M. M. (2), co sugeruje, że większość znajdujących się tam kierowców w ten sam sposób oceniła tak przyczynę zatrzymania pojazdu ciężarowego, jak i ryzyko wiążące się z podjęciem próby jego wyprzedzenia.

Nie ma zatem podstaw do twierdzenia, że obwiniony miał powody uznawać, iż zatrzymanie ciężarówka było wynikiem jej awarii. Absurdem jest także wnioskowanie skarżącego, że skoro uczestnicy ruchu drogowego nie podejmują środków ostrożności, do których nie obligują ich obowiązujące przepisy, to tym samym przyjąć trzeba, że świadek K., wbrew własnym twierdzeniom, nie spojrział w lusterko boczne przed rozpoczęciem skrętu w lewo. Ogólna dyrektywa określająca warunki wyprzedzania jednoznacznie zakazuje podjęcia i realizacji takiego manewru bez uprzedniego upewnienia się, czy pojazd poprzedzający (a więc poruszający się tym samym pasem ruchu i w tym samym kierunku) nie sygnalizuje zamiaru zmiany kierunku jazdy (art. 24 ust. 1 pkt 3 ustawy – Prawo o ruchu drogowym). Obowiązek kierującego, który zamierza wyprzedzić inny pojazd, obejmuje również koniczność posiadania pewności, że w fazie manewru nie utrudni ruchu innemu uczestnikowi, co jest konsekwencją dobrej widoczności umożliwiającej pełne rozeznanie sytuacji na odcinku drogi potrzebnym do bezpiecznego wykonania manewru. Z kolei prawidłowość zachowania kierującego wykonującego manewr skręcania wymaga odpowiedniego sygnalizowania kierunkowskazem. Taka sytuacja uprawnia go do podjęcia i realizacji manewru zmiany kierunku jazdy po uprzednim upewnieniu się, czy z kierunku przeciwnego nie nadjeżdżają pojazdy. Nie ma natomiast obowiązku przewidywania – na zasadzie art. 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym – że w tym czasie inny kierujący pojazdem nie zastosuje się do ustawowych wymogów bezpieczeństwa i podejmie manewr wyprzedzania (por. Komentarz do art. 22 ustawy - Prawo o ruchu drogowym, Wojciech Kotowski, ABC, 2011). Poglądy te Sąd Okręgowy w całości podziela i akceptuje.

Sądowi I instancji w sprawie niniejszej nie można skutecznie zarzucić także naruszenia przepisów art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., albowiem złożony przez stronę apelującą wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego Sąd Rejonowy poddał ocenie, która nie była dowolna i znajdowała wyraz w przewidzianej przepisem art. 170 § 3 k.p.k. formie postanowienia, z należytych jego uzasadnieniem. Tej ważnej okoliczności zdaje się nie kwestionować także autor apelacji, albowiem zarzucając obrazę w/w przepisu postępowania podaje on, że polegała ona na „oddaleniu wniosku obrońcy obwinionego”. Nie kwestionuje zatem obrońca faktu, że Sąd I instancji rozpoznał ów wniosek i wydał odpowiednie postanowienie, a jedynie wynik owego rozstrzygnięcia jest dla skarżącego niesatysfakcjonujący. W tej sytuacji godzi się wyraźnie zaznaczyć, że celem postępowania dowodowego nie jest mnożenie czynności dowodowych i samych dowodów na życzenie stron procesowych, działających nierzadko w kierunku innym aniżeli konieczny ze względu na przedmiot procesu. Postępowanie to służyć ma osiągnięciu celu rozumianego jako rozstrzygnięcie sądu w kwestii odpowiedzialności obwinionego za zarzucany mu czyn i wobec tego obowiązkiem sądu jest krytyczna analiza składanych przez strony wniosków dowodowych, aby nie dochodziło do przeprowadzania czynności zbędnych, niezwiązanych bezpośrednio z postawionym zarzutem. Same strony, także gdy korzystają z przysługującej im inicjatywy dowodowej, nie są zwolnione z obowiązku dbania o to, aby przeprowadzane dowody wprost związane były z zarzutem wyznaczającym granice skargi. W sprawie niniejszej wniosek obrońcy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego nie spełniał tego warunku, zatem nie może dziwić, że nie został on uwzględniony. Sąd I instancji wydał przy tym odpowiednie postanowienie, w którego uzasadnieniu podane były – nie blankietowo, lecz przez odniesienie się do realiów sprawy – motywy tego rozstrzygnięcia. Tych argumentów jednak nie dopuszcza do siebie autor apelacji, który twierdzi, że naruszenie omawianego przepisu procedury polegało na „oddaleniu wniosku dowodowego”, jednak

argumenty przezeń przytoczone nie wskazują na jakikolwiek błąd Sądu I instancji, a jedynie na to, że obrońca uważa inaczej.

Zwrócić trzeba nadto uwagę skarżącego raz jeszcze na to, że w istocie żadna opinia biegłych nie mogłaby w sposób jednoznaczny i niepodważalny stwierdzić, rozstrzygając przy tym rozbieżne i nieprecyzyjne zeznania świadków, że pojazd obwinionego w czasie rozpoczęcia manewru skrętu przez ciężarówkę znajdował się już na lewym pasie ruchu, w odległości uzasadniającej odstąpienie przez K. K. (1) od dokonywania tego manewru z uwagi na możliwość spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalał natomiast na stwierdzenie okoliczności przeciwnej i to z wyłączeniem konieczności skorzystania z wiadomości specjalnych, co świadczy, że materiał ten był pełny i nie wymagał poszerzenia w kierunku wskazanym w apelacji.

Stwierdzić więc należało, że podstawą zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego był zatem całokształt okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a ocena tak poszczególnych elementów materiału dowodowego, jak i ich relacji do całości tego materiału, dokonana została w sposób swobodny, a nie dowolny, przeto nie budziła zastrzeżeń Sądu Odwoławczego. Podkreślić trzeba, iż przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy główniej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.) oraz jest wyczerpujące i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) (por. wyrok SN z dnia 3 września 1998 roku, V KKN 104/98).

Wskazaniom tym zaskarżony wyrok, jak i jego uzasadnienie, czynią w pełni zadość. Pozbawiony podstaw okazał się więc zarzut błędów ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a jego tok rozumowania znalazł odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. Żaden z argumentów skarżącego nie mógł podważyć trafności wyroku Sądu I instancji. Wobec stwierdzenia, iż nie uchybiono wskazaniom wiedzy lub logicznego rozumowania, ani też nie wykroczone poza ramy swobodnej oceny dowodów, brak jest podstaw do wzruszenia orzeczenia z powodów wskazanych w apelacji obrońcy obwinionego.

Sąd Okręgowy uznał też, iż nie ma podstaw do kwestionowania rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w przedmiocie wymierzonej kary i środka karnego. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (por.: wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Sąd Odwoławczy w pełni podziela zawartą w uzasadnieniu wyroku argumentację, iż orzeczenie kary grzywny w wysokości 2000 zł, jak również wymierzenie środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących i obciążających, jest odpowiednie do stopnia społecznej szkodliwości czynu obwinionego i stopnia jego zawinienia. Sąd Okręgowy dopuścił przy tym przedłożone przez skarżącego na rozprawie apelacyjnej dowody w postaci decyzji o udzieleniu urlopu długoterminowego oraz odpisu skróconego aktu urodzenia, uznając je za wiarygodne, albowiem ich autentyczność nie budziła wątpliwości, zostały one przy tym sporządzone przez właściwe organy w granicach ich kompetencji oraz w przepisanej prawem formie. Nie mogły one jednak stanowić podstawy do ingerencji w zapadłe przez Sądem I instancji orzeczenie o karze i innych konsekwencjach prawnych przypisanego obwinionemu czynu. Wskazać należy, że udzielony obwinionemu urlop długoterminowy w chwili składania powyższego dokumentu już się zakończył (trwał bowiem do 20 lutego 2018 r.). Nie ma więc podstaw do twierdzenia, że ważne okoliczności losowe, które legły u podstaw powyższego urlopu, utrzymują się nadal i wykluczają możliwość podjęcia zatrudnienia w celu uregulowania orzeczonej kary grzywny. Także okoliczność, że M. M. (2) urodziło się dziecko nie może zniwelować, ani tym bardziej

wyłączyć jego odpowiedzialności za przypisany mu czyn, a w ocenie Sądu Okręgowego stanowić powinna dodatkowy czynnik motywacyjny do poszukiwania źródła stałych dochodów, które w perspektywie łożenia na utrzymanie i wychowanie dziecka będą od teraz obwinionemu niezmiernie potrzebne. Z kolei okoliczności dotyczące trudności w dojeżdżaniu na studia związane z orzeczeniem zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych nie mają doniosłego znaczenia dla oceny zasadności orzeczenia samego środka karnego, jego zakresu i czasu trwania, znaczenie takie mają bowiem okoliczności dotyczące samego czynu i bezpośrednio osoby obwinionego. Utrzymując w mocy orzeczenie o zastosowanym środku karnym Sąd Odwoławczy miał zaś na uwadze to, że zmiana okresu, na jaki został on wymierzony, w sposób zaproponowany w apelacji, spowodowałaby umożliwienie obwinionemu w najbliższym czasie prowadzenia pojazdów mechanicznych. W obliczu jednak zagrożenia, jakie dla bezpieczeństwa w komunikacji wywołało jego zachowanie, za które był on w niniejszym procesie sądzony, zasadnym było jednak wykluczenie M. M. (2) z kręgu osób uprawnionych do kierowania tymi pojazdami przez przyjęty przez Sąd Rejonowy, 2-letni okres czasu. Tylko w ten sposób osiągnięte zostaną zdaniem Sądu Okręgowego cele kary wobec obwinionego. Wymierzenie omawianego środka karnego obok kary grzywny nie jest przy tym przejawem nadmiernej surowości represji karnej. Orzeczona represja w całości realizować będzie w należyтым stopniu cele kary, jak również odpowiadać będzie wszystkim ujawnionym okolicznościom obciążającym oraz łagodzącym. Kara grzywny oraz środek karny spełniać będą również swoją rolę w zakresie oddźwięku społecznego i nie ukształtują poczucia pobłażania i braku reakcji w przypadku naruszenia ustalonych norm prawnych wobec młodych i niedoświadczonych sprawców wykroczeń drogowych, którzy swoją brawurą i brakiem zdolności do przewidywania konsekwencji doprowadzają do znacznego zwiększenia stopnia zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Nie znajdują logicznego uzasadnienia argumenty obrońcy o pozbawieniu obwinionego możliwości dojazdu na studia, skoro może on przecież w dalszym ciągu poruszać się środkami transportu publicznego. Trudno także uznać, by pozbawienie możliwości szybkiego przemieszczania się do miejsca zamieszkania wykluczało możliwość podjęcia chociażby dorywczej pracy, skoro pracy tej obwiniony nie musi wcale podejmować w miejscu zamieszkania.

Uznając zatem, że Sąd Rejonowy wymierzył obwinionemu karę i środek karny zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta nie razi niewspółmiernością zarówno w rozumieniu surowości jak i łagodności, Sąd II instancji nie uwzględnił wniesionej apelacji także w tym zakresie.

Sąd Okręgowy, mając na uwadze zasady określone w art. 627 i art. 634 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w., obciążył obwinionego kosztami postępowania za II instancję i wymierzył mu opłatę, zgodnie z art. 21 pkt 2 w zw. z art. 3 ust. 1 i art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych.

Sławomir Olejnik